

# Przeciw niezdecydowaniu i bierności Rewolucja inicjatywy w Stanach Zjedn.

„Związek Wolności” — partja milionerów

W pojęciu amerykańskiem słowo „liberalny” ma zupełnie inne znaczenie, niż u nas w Europie. Szczególnie w St. Zjednoczonych różni się tylko 2 zasadnicze światopoglądy: konserwatywny i liberalny.

Konserwatywny jest każdy ten, kto broni gospodarki indywidualnej i walczy z wpływem państwa na gospodarke.

Liberałem natomiast jest ten, który gotów jest robić koncesje robotnikom i iść za t. zw. postępem.

Toteż wyraźny kurs antyliberalny przyjęty przez większość państw europejskich jest nieraz zupełnie fałszywie pojmowany przez polityków i społeczeństwo amerykańskie, jako jakiś nawrót do konserwatyzmu.

## CO OZNACZA ZWYCIĘSTWO ROOSEVELTA?

Zgodnie z tą nomenklaturą ostatnie zwycięstwo wyborcze demokratów nad republikanami jest uważane w Ameryce za zwycięstwo liberalizmu nad prądem zachowawczym.

Przeciw fałszywemu podziałowi społeczeństwa amerykańskiego wypowiedział się natomiast niedawno słynny kiedyś senator republikański, Borah, przypominając, że Lincoln i Teodor Roosevelt, choć republikanie, byli też „liberałami”.

## OPOZYCJA SEN. BORAH

Sen. Borah wskazał również na fakt, że sfery konserwatywne zgrupowane dotychczas tak wśród republikanów, jak demokratów przystąpiły niedawno do stworzenia nowej organizacji t. zw. „związku wolności”.

Na czele tego związku stanęli: dawny demokratyczny kandydat na prezydenta Smith i John Davis, reprezentujący interesy bankierów z Wallstreet. Związek jest popierany przez Irenę Dupont, znaną milionerkę z branży chemicznej.

Związek ten wystąpił z szeroką propagandą popartą pośrednio również przez artykuły Hoover'a.

## RZUTKOŚĆ I DZIAŁANIE

W obecnej chwili akcja konserwatystów niema żadnych niemal szans poważniejszego sukcesu. Społeczeństwo nie ma już zaufania do prezydentów tak biernych, jak Colidge, czy Hoover, pokładając natomiast wszystkie nadzieje w rzutkości i inicjatywie Roosevelt'a.

Prąd ten nie jest zresztą, jak się zdaje, związany specjalnie z osobą obecnego prezydenta, a raczej z systemem jego rządów.

## RADYKALIZM

W dzisiejszych czasach rządy energicznie i odważnie prowadzące do radykalnej reformy, są wyrazem ideologii społeczeństwa amerykańskiego, znuzonego długim okresem niezdecydowania i bierności.

Zwycięstwa swego nie zawdzięcza Roosevelt ani wpływom stronnictwa demokratycznego, ani swym reformom, na które nawet wielu jego przyjaciół patrzy sceptycznie, ale przedewszystkiem własnej indywidualności i zastosowaniu właściwych metod.

Sukces jego jest tem większy, jeśli się zważy, że po raz pierwszy odak istnieją Stany prezydent i jego stronnictwo uzyskało po 2 latach rządów więcej głosów, niż w poprzednich wyborach.

## PIERWSZY MURZYN WYBRANY W CHICAGO

Wybory obok upadku Upton'a Sinclair'a przyniosły jeszcze jeden ciekawy szczegół. W Chicago przeszedł jako kandydat demokratyczny murzyn.

Gdy 12.000.000 murzynów z południowych stanów niema w Waszyngtonie ani jednego reprezentanta, nieliczni murzyni sprawozdani do Chicago w czasie wojny do pracy w fabrykach broni, zdolali wprowadzić do izby reprezentantów swojego człowieka.

## PRAWIE SKRZYDŁO DEMOKRATÓW

Opozycja republikańska przestała być groźną dla Roosevelt'a, natomiast może go niepokoić prawe skrzydło jego własnego stronnictwa.

Szczególnie w Senacie zasiada wielu wybitnych demokratów zdecydowanie przeciwnych „liberalizmowi” prezydenta.

„Związek wolności” stanowisko tych senatorów bardzo wzmocnił. Szczególnie sfery wielkoprzemysłowe udzielają „Związkowi wolności” dużego poparcia.

## PREZYDENT MILJONERÓW CZY DROBNOMIESZCZAŃSTWA?

Gdyby ruch ten potrafił zdobyć sobie jeszcze poparcie sfer drobnomieszczańskich, mogłaby się łatwo zdarzyć ewentualność, że przy przyszłych wyborach na prezydenta przeciwnikiem „liberała” Roosevelt'a byłby nie republikanin Hoover, lecz konserwatysta Smiths. Zapowiada się więc zupełna przebudowa struktury politycznej Stanów.

## PRAWICA I LEWICA KONSOLIDUJĄ SIĘ

Obok konsolidacji prawicy, pewne zmiany można też zauważyć na lewicy. Labour Party, farmerzy i lewa część republikanów grawitują wyraźnie ku stworzeniu jednego radykalnego ugrupowania. Wśród lewicowców działa przedewszystkiem młody, ale już bardzo wpływowy działacz, Lafollette. Kierunek jego jest na dalszą metę socjalistyczny, choć chwilowo popiera on Prezydenta. Tymczasem Roosevelt robi wielkie wysiłki, żeby nie dopuścić do tego nowego niebezpiecznego podziału politycznego, ale zachować dawny układ partyjny, gwarantujący państwu uniknięcie gwałtowniejszych wstrząsów.

## OBIETNICE I ZMIANY

Organizacja ubezpieczeń ma być kontrolowana przez poszczególne stany.

Do tej akcji medjacyjnej trzeba też zaliczyć ostatnie jego wystąpienie międzynarodowe w sprawie produkcji i handlu bronią.

Z drugiej strony pewną koncesją dla sfer konserwatywnych jest przywrócenie z dniem 13 listopada swobodnego obrotu de-

wiz. Zresztą pociągnięcie to można tłumaczyć i w ten sposób, że kapitalizm w Stanach jest tak zgnieciony, że niema się co obawiać ucieczki kapitałów.

W każdym razie jedno jest pewne, że zmiany w Stanach

Zjednoczonych nieprędko się skończą.

Niedarmo obiecał więc robotnikom zaprowadzenie powszechnych ubezpieczeń najpierw od bezrobocia, potem także od choroby i na wypadek starości.

## Niewłaściwe oszczędności kosztem zdrowia chorych

Naczelna Izba Lekarska wystąpiła do Min. Opieki Społ. z memorjałem w sprawie ostatnich posunięć oszczędnościowych w ubezpieczeniach społecznych. Ze względu na to, że od Nowego Roku zamierzone są redukcje leka-

rzy w ubezpieczeniach, zawodowe organizacje lekarzy wskazują, iż zmniejszanie budżetu ubezpieczeń nie powinno się w żadnym wypadku odbyć kosztem chorych, ani też przez użycie personelu mało wykwalifikowanego.

## Dom z gazet Oryginalne mieszkanie kolportera

Pewien kolporter amerykański zaspokoił w oryginalny sposób żądze posiadania własnego domu, wrodzoną zapewne każdemu człowiekowi. Nie miał on wprawdzie pieniędzy, żeby plan swój zrealizować, natomiast miał mądry pomysł, który umożliwił mu realizację marzeń. Mianowicie przed sześciu laty zaczął starannie gromadzić niesprzedane gazety. Z biegiem czasu zgromadzili nie mniej jak 60.000 kg. papieru gazetowego.

Pierwsze próby wytworzenia cegieł z papieru gazetowego udali się znakomicie. Teraz już kolporter z całą energią zaczął budować domek z papieru, jedynie

futryny drzwi i okien wykonane są z drzewa.

Niebawem zainteresowali się oryginalnym tym materiałem budowlanym architekci amerykańscy i stwierdzili, że cegły z papieru istotnie zadośćczyniły wszelkim wymaganiom pod względem ochrony od wiatru i zimna.

Okazało się nawet, że te cegły z papieru stanowią znakomitą materjał izolacyjny. Na uwagę zasługuje fakt, że pewien milioner amerykański, który dowiedział się o tym oryginalnym domku z papieru gazetowego, zaoferował kolporterowi za ten domek tak pokaźną sumę, że kolporter będzie mógł sobie teraz wybudować willę, jak się patrzy.

## 16 opuszczonych żon jednego męża

Stany Zjednoczone Ameryki słynne są już z różnych dziwactw i nienormalności.

Niedawno nadeszła nowa „sensacja z oceanu: szesnastce byłych żon niejakiego Eugenjusza Bahera utworzył związek dla obrony swych praw do alimentów. Baher jest więc niewątpliwie rekordzistą rozwodowym.

## Wystawa Mickiewiczowska

W nadchodzącym tygodniu odbyć się ma w Bibliotece Narodowej otwarcie wystawy, poświęconej Adamowi Mickiewiczowi. Na wystawie znajdą się wszystkie najstarsze wydania dzieł Adama Mickiewicza, a wśród nich pierwsze wydanie „Pana Tadeusza”, jak również kilkadziesiąt oryginalnych rękopisów wierszy.

## Emerytury ławników

Wobec odrzucenia przez Min. Spraw Wewn. podań 5 ławników, którym Zarząd Miejski m. Warszawy zawiesił wypłacanie emerytur, zatarg ten opierze się o sąd. Ławnicy występują do Sądu Okręgowego, gdyż w sprawach tych nie jest kompetentny Najwyższy Trybunał Administracyjny. Spowodowało wstrzymanie wypłaty emerytur ławnicy z tytułu już zalegających pensji emerytalnych żądać będą około 15.000 zł.

## Smaczne lody z solą bydlęcą

Wydział IV karno - skarbowy Sądu Okręgowego powołał na nadchodzący wtorek kilku biegłych dla wydania opinii w procesie 6 właścicieli znanych cukierni w Warszawie, z cukierniem Lardellim na czele. Cukiernicy ci pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za używanie t. zw. soli bydlęcej do lodów.

## Skazanie brata Int. Froge

PARYŻ, 15. 12. (PAT.). Brat skazanego za szpiegostwo intendenta Troge. Major Jan Troge skazany został przez sąd w Belforcie na 8 dni więzienia z zawieszeniem kary za czynne i publiczne znieważenie intendenta Deranque, który złożył zeznanie obciążające intendenta Christiana Froge.

## Violette Nozieres błaga o ułaskawienie

Sprawa potwornej ojebończyni, Violetty Nozieres, skazanej swego czasu przez sąd przysięgłych w Paryżu na karę śmierci, emocjonuje w dalszym ciągu opinię publiczną Paryża. Obecnie sąd kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez młodą zbrodniarkę. Toteż ta może już tylko liczyć się jeszcze na dzięki łaski prezydenta Republiki Francuskiej.

W razie wyjątkowej łaski ewentualnie zamienionaby jej karę śmierci na 20 lat robót przymusowych. W kołach prawniczych paryskich panuje przekonanie, że chociaż we Francji na kobietach nie wykonuje się wyroków śmierci, to jednak trudno przypuścić, aby w razie nawet wyjątkowej łaski prezydenta Republiki Francuskiej kara śmierci została obniżona od razu o dwa stopnie. Wszystko zależy zresztą jedynie od decyzji prezydenta Lebruna.

## Hitler ocalał w katastrofie

BERLIN, 15.12. Wczoraj w godzinach wieczorowych pociąg specjalny, jadący z Bremenhaven do Berlina, wiozący kanclerza Hitlera, uległ poważnej katastrofie. Według ostatnich doniesień, przebieg katastrofy był następujący.

Na chwilę przed przejazdem pociągu na zamkniętą zaporę kolejową najechał autobus, wiozący 20 pasażerów. Szofer autobusu nie zauważył zapor, rzekomo wskutek mgły. Autobus siłą rozpędu wpadł na tor kolejowy. W tym samym momencie nadjechał pociąg, wiozący

kanclerza Hitlera. Nastąpiło zderzenie.

Z ogólnej liczby 20 pasażerów, 13 poniosło śmierć na miejscu. Z jadących w pociągu nikt nie doznał poważniejszych obrażeń.

Kancelarz Hitler wyszedł z wypadku bez szwanku i przybył do Berlina pociągiem o godz. 23.37. Dworzec w Lerterbahnhof w chwili przybycia pociągu otoczony był policją. Kanclerza przywitał adiutant osobisty, Bruckner, oraz Min. Spraw Wewnętrznych, Frick.

## „Bratni sołusz” Włoch i Francji zapisany w „prawie natury” pewniejszy niż kamień

PARYŻ, 15.12. (PAT.). Zbliżenie francusko-włoskie stanowi nadal główny temat komentarzy prasy paryskiej. Specjalny korespondent „Le Matin” w Rzymie, omawiając zbliżającą się podróż min. Laval'a do Włoch, pisze, że trzy sprawy będą przedmiotem rozmów rzymskich. Przedewszystkiem sprawa układu o sytuacji prawnej Włochów w Tunisie. Obecny stan będzie niewątpliwie przedłużony na jakieś lat dziesięć, później nastąpi okres przejściowy, poczem dopiero ogłoszony będzie powrót do prawodawstwa wspólnego dla wszystkich.

Dalej idzie układ o rektyfikacji południowej granicy Libji włoskiej. Francja zgadzi się na poważną rektyfikację, lecz dlatego, by granica włoska sięgała jeziora Czad, trzeba będzie przesunąć granicę około 800 km.

Wreszcie trzeci układ dotyczy będzie granicy włoskiej Erytrei i wybrzeża Somalisu francuskiego, gdzie — jak pisze dziennik — ustąpimy jeszcze skrawek terytorium na północ od zatoki Oboek. Zaproponujemy też udział finansowy Włoch w kolei francuskiej, idącej z Dżibuti do Addis Abeba.

Wzajemian za to, Francja liczy na ufną i szczerą współpracę Włoch w dziele pokoju światowego.

Mówi się o traktacie, któryby obejmował wszystkich. Jest to zawsze miłe widziane, lecz wyraz „przyjaźń” jest właściwym wyrazem, gdy chodzi o dwa narody, pochodzące od wspólnej matczy i posiadające wspólną krew, idącą ze źródła ludzkości.

Pewniejszy niż papier, pewniejszy niż kamień, bratni sołusz obu narodów, zapisany w prawie natury.

## Dom Morgana finansował wojnę światową?

NOWY JORK (PAT.). 15. 12. Jak donosi „New York Post” senator Anye zakomunikował, że sprawa finansowania wojny światowej przez dom Morgana, który występował w Stanach Zjedn., jako agent rządu brytyjskiego, będzie przedmiotem dochodzeń senackiej komisji do spraw zbrojeń.

Szczególna uwaga zwrócona ma być na depeszę kablową, adresowaną do prezydenta Wilsona w dn. 5 marca 1917 r., przez ówczesnego ambasadora amerykań-

skiego w Londynie Page.

Depesza ta mówi m. in., że oddziaływanie zbliżającego się kryzysu przekroczyło zdolności finansowe Morgana i dodaje, iż jest rzeczą prawdopodobną, że jedynym sposobem utrzymania dominującego stanowiska handlu St. Zjednoczonych i uniknięcia paniki, jest wypowiedzenie Niemcom wojny.

I istotnie, w miesiąc potem Prezydent Wilson zażądał od Kongresu upoważnienia do wypowiedzenia Niemcom wojny.

## Przeciw Zbrojnym manifestacjom publicznym

PARYŻ, 15. 12. (PAT.). Projekt ustawy o manifestacjach publicznych uległ w komisji prawnej Izby deputowanych zasadniczym zmianom. Przyjęto wniosek, według którego mogą ulec rozwiązaniu przez radę państwa stowarzyszenia, które organizować będą zbrojne manifestacje publiczne, lub bez zezwolenia Mini-

stra Wojny przygotowywać będą swych członków dla służby wojskowej, albo do wojny. Jak również te, które dzięki zastosowanej dyscyplinie, oznakom zewnętrznym, mundurom noszonym przez członków zdradzać będą charakter organizacji bojowych i godzić będą w całość państwa lub też ustroju republikańskiego.

## „O godzinie 12-iej” 100 dolarów koszt głosu w Saarze

SAARBRUECKEN, 15.12. (PAT.). Organizacja „Frontu niemieckiego” przelała Prezydentowi Komisji Rządzącej petycję w sprawie sposobu obliczania głosów, złożonych podczas plebiscytu. W petycji tej kierownictwo „Frontu niemieckiego” występuje przeciwko istniejącemu rzekomo projektowi obliczania głosów z poszczególnych biur wyborczych publicznie w wielkiej sali miejskiej w Saarbruecken.

Zdaniem autorów petycji, tego rodzaju tryb obliczania naraziłby na szwank rzetelność wyników plebiscytu. Przy takim bowiem trybie podczas przewożenia urn wyborczych z około 850 biur plebiscytowych zajęłyby wypadki skradzin lub też zamiany prawdziwych urn na urny podrabiane ze sfałszowaną zawartością. Poza tem musiałoby nastąpić niepożądane opóźnienie obliczania wyników o jeden dzień.

Kierownictwo „Frontu niemieckiego” opowiada się natomiast za przeprowadzeniem obliczania bądź w samych biurach plebiscytowych, bądź też w ratuszach miejskich bezpośrednio po skończeniu głosowania. Przewidzienie urn do ratuszów mogłoby być dokonane pod nadzorem policji bez niebezpieczeństwa. Pod petycją podpisany jest kierownik Pięro i czterech członków frakcji „Frontu niemieckiego” w Radzie Krajowej.

SAARBRUECKEN, 15.12. (PAT.). Ukazało się tu nowe czasopismo narodowo-socjalistyczne pod nazwą „O godzinie 12-iej”.

PARYŻ, 15.12. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że w dniu wczorajszym okręt „Bremen” zabrał na pokład 1000 Niemców, którzy wyruszają, celem wzięcia udziału w plebiscycie w Zagłębiu Saary.

M. in. jedzie głosować młoda Japonka, która posiada prawo głosu, gdyż mieszkała w Zagłębiu Saary przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego. Cała ekspedycja została zwierzbowana przez sekretarza nowojorskiego stowarzyszenia obywateli Saary, Venzla, który wydał na ten cel — jak donosi „New York Post” — około 100 tysięcy dolarów

## Usłużny minister Wziął 100 tys. franków

PARYŻ, 15.12. (PAT.). „Le Journal” podaje, że aresztowany wczoraj pod Cannes Duńczyk Jan Moeller, oskarżony o machinacje finansowe jeszcze w r. 1925, czy 1926, będąc zagrożony wydaleniem z Francji, zwrócił się do jednego z ówczesnych ministrów, który za sumę 100 tysięcy franków postarał się o cofnięcie zarządzenia nakazującego wydalenie.

## Autobus rozbił furmankę na wiadukcie mostu Poniatowskiego

O godz. 5-iej min. 50, na wiadukcie mostu ks. Poniatowskiego, w pobliżu ul. Smolnej, wybuchła katastrofa, której szczegóły są następujące. Autobus międzywójny Polskich Linji Autobusowych (Krochmalna 87) Nr. 27632 (wóz 6) marki „Saurer”, jadący z Lublina z 20-ma pasażerami, z niewiadomej naraźni przyczyny, wjechał na chodnik, rozbijając po drodze furmankę wiejską, jednokonną, należąca do Antoniego Sosnowskiego (wieś Walerjanów Nr. 2, gm. Mińsk Mazowiecki). Tył wozu naładowanego workami z ziemniakami, został strzaskany. Siedzący na wozie furman, lat około 40-tu, został zabity na miejscu. Autobus zatrzymał się przy grubyh żelaznych poręczach wia-

duktu mostu, które zostały wygięte. W razie silniejszego uderzenia, autobus ten, wskutek pęknięcia poręczy, byłby spadł z wysokości 4 pięter na bruk Al. 3-go Maja. Worki z ziemniakami zostały rozsypane na przestrzeni kilkunastu metrów. — Na miejscu przybyła policja X komis., która nie uprzątała wozu i ziemniaków, do czasu przybycia komisji z wydziału ruchu drogowego. Sprawcę katastrofy policja przeprowadziła do X komis. Autobus przy którym został lekko uszkodzony bok, zgjęto skrzydło i maska, pozostał na miejscu. Dyrekcja Polskich Linji Autob. odmówiła podania prasie nazwiska kierowcy. Nazwiska zabitego nie zdołano jeszcze ustalić.